

STEFAN HARTMANN, *Die Magd des Herrn. Zur heilsgeschichtlichen Mariologie Heinrich M. Kösters*, Eichstätter Studien. Neue Folge 61, Friedrich Pustet Verlag, Regensburg 2009, ss. 510

DOI: 10.34839/wpt.2009.17.2.284-286

Pallotyński teolog Heinrich Maria Köster (1911-1993) był wiodącym niemieckojęzycznym mariologiem XX wieku. Swe zasadnicze tezy wyłożył w książce *Služebnica Pańska* (Limburg 1947). Z powodu ich krytyki, zwłaszcza przez K. Rahnera, wielokrotnie je precyzował i wyjaśniał. Ich myślą przewodnią jest historiozbawcze zastępstwo ludzkości przez Maryję w zawieraniu Przymierza z Bogiem. Najbardziej twórczy okres jego refleksji mariologicznej przypadł na lata bezpośrednio poprzedzające II Sobór Watykański. Po nim nie rozwijał już ani nie bronił swoich tez. Skupił się na redagowaniu haseł mariologicznych do leksykonów i słowników, a także na pisaniu kompilacyjnych rozpraw naukowych.

Dotychczas nikt nie opracował dogłębnie i całościowo mariologii H.M. Köstera. Spotkała się ona tylko z omówieniami aspektowymi. F.W. Künnet, luteranin, zainteresował się jej antropologicznym przesłaniem. M. Levermann zanalizował tezę Köstera o współpracy Maryi w dziele zbawienia. A.K. Zieliński, polski pallotyń, zajął się jego rozumieniem tytułu „Królowa Apostołów”, aby przez to uwypuklić znaczenie Maryi w katolickim apostołacie, a zwłaszcza w dziele nowej ewangelizacji w Ameryce Południowej. Istniejącą pustkę postanowił wypełnić S. Hartmann, doktor teologii Katolickiego Uniwersytetu w Eichstätt-Ingolstadt, od 1996 roku proboszcz w archidiecezji Bamberg. Jego obszerne i wnikliwe studium obejmuje całokształt mariologii H.M. Köstera. Co więcej, omawia nie tylko wywołane przez niego dyskusje, ale odnosi je także do aktualnych kwestii antropologicznie i ekumenicznie zorientowanej mariologii posoborowej.

Prezentowana monografia składa się – oprócz wstępu i zakończenia – z ośmiu rozdziałów. Pierwszy (s. 18-47), raczej zbyteczny, przekonuje, że kulturowo-historyczny i psychologiczny kontekst może w istotnym stopniu kształtować oblicze refleksji o Maryi i Jej misji; opisuje też miejsce mariologii w teologii. Drugi (s. 48-76) podaje podstawowe dane biograficzne, a więc przybliża osobę i twórczość H.M. Köstera, jego fascynację duchowością, Wincentego Pallottiego, założyciela pallotyńów i ruchu odnowy z Schönstatt, którego inicjatorem był J. Kentenich. Trzeci rozdział (s. 77-159) charakteryzuje jego podstawową publikację, *Služebnica Pańska*, a następnie przytacza pochwalne i krytyczne reakcje na nią, zwłaszcza autorstwa K. Rahnera, oraz ustosunkowanie się do nich autora. Cztery (s. 160-273), centralny i zdecydowanie najdłuższy, zbiera fundamentalne założenia i wątki jego mariologii (teologię Przymierza, metafizyczne ujęcie nauki o akcie i potencji, historiozbawcze zastępstwo ludzkości przez Maryję i związane z tym problem chrystologiczny), aby je szczegółowo zanalizować i skonfrontować z przemyśleniami innych teologów. Rozdział piąty (s. 274-361) zmierza śladami pielgrzymki wiary Maryi: od zwiastowania po Jej wniebowzięcie, by uwydatnić i sprecyzować Jej historiozbawczą służbę, którą podjęła w imieniu i dla dobra całej ludzkości. Kończy się przedłożeniem syntezy nauki H. Köstera o Maryi – „Współodkupicielce” i „Pośredniczce”. Rozdział szósty (s. 362-399) omawia relację Maryja – Kościół. Siódmy rozdział (s. 400-417) koncentruje się na duchowych implikacjach nauki o udziale Maryi w tajemnicy Przymierza. Przechodzi z terenu mariologii na płaszczyznę pobożności maryjnej. Ostatni rozdział (s. 418-443) prezentuje inspiracje i postulaty H.M. Köstera odnośnie do przyszłej mariologii. Dotyczą one głównie jej wymiaru antropologicznego i ekumenicznego.

We wszystkich częściach monografii powraca polemika, jaka wywiązała się między H.M. Kösterem i głównym jego oponentem, K. Rahnerem. Wynikała ona z odmiennego rozumienia Przymierza. Pierwszy z nich dostrzegał w nim istotną funkcję Maryi, która była reprezentantką ludzkości w zbawczych wydarzeniach Chrystusa. Zastrzegał jednak, że Jej współudział nie miał charakteru sprawczego, a jedynie receptywny (*receptive Aktivität*). Inaczej mówiąc, jako już odkupiona mogła Ona przyjąć łaskę odkupienia nie dla siebie samej, lecz w imieniu całej ludzkości. W tym kontekście i sensie nie bał się on – w przeciwieństwie do wielu współczesnych mu teologów – stosować tytułu „Współodkupicielka” (*Corredemptrix*). Postrzegał przy tym Maryję i Jej historiozbawczą rolę nie tyle w odniesieniu do Ewy, która przyczyniła się do zaistnienia grzechu, lecz jako ludzkie dopełnienie Bożego dzieła zbawienia, które dokonało się w Jezusie Chrystusie. K. Rahner zaś optował za czysto chrystocentrycznym rozumieniem Przymierza, toteż unikał wypowiadania się na temat aktywności i zasług Maryi w dziele jego zawierania. Widział w Niej nade wszystko „nowego człowieka”, który jest zapowiedzią spełnienia Bożej obietnicy w postaci odnowienia całego stworzenia u kresu dziejów.

Słusznie S. Hartmann sporo miejsca poświęcił Międzynarodowemu Kongresowi Mariologiczno-Maryjnemu, który odbył się w Lourdes w 1958 roku, ponieważ H.M. Köster zasłynął na nim przez to, że wprowadził rozróżnienie „mariologii chrystotypicznej” i „mariologii eklezjotypicznej”. Uczynił to tylko w celu sprecyzowania funkcji Maryi w zbawczym dziele Jej Syna. Chciał ukazać, że chrystotypiści dostrzegają w Niej „drugą Ewę”. Tak jak „pierwsza Ewa” przyczyniła się wraz z Adamem do upadku rodzaju ludzkiego, tak „druga Ewa” u boku „drugiego Adama”, Chrystusa, przez udział w tajemnicy krzyża przyczyniła się do przywrócenia jedności Boga z ludźmi. Eklezjotypiści zaś, do których sam należał, w rozumieniu Jej zbawczej służby trzymają się bardziej perspektywy eklezjalno-antropologicznej, to jest widzą w Matce Jezusa przedstawicielkę ludzkości, która w jej imieniu, poprzez czynne przyjęcie łaski, zamknęła zbawczy krąg pomiędzy Bogiem i człowiekiem. H.M. Köster nie przypuszczał wówczas, że jego rozróżnienie stanie się w niedalekiej przyszłości bardzo popularne i wartościowe, gdyż będzie służyć do charakteryzowania dwóch podstawowych tendencji w odczytywaniu prawdy o Maryi: „chrystotypicznej”, która rozważa Ją w perspektywie i na podobieństwo Chrystusa, oraz „eklezjotypicznej”, która dostrzega Jej więzy z Kościołem i uwypukla ich podobieństwo. Intuicję tę przejął II Sobór Watykański. Aby podkreślić integralność swego wykładu o Maryi, ósmy rozdział konstytucji *Lumen gentium* zatytułował: *Błogosławiona Maryja Dziewica, Boża Rodzicielka, w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*. Po soborze pojęcia te (chrystotypiczność i eklezjotypiczność) stały się równie pożyteczne w charakteryzowaniu duchowości i pobożności maryjnej.

Wartość monografii S. Hartmanna tkwi nade wszystko w jej warstwie analitycznej. Należy podziwiać jego zmysł analizy, wnikliwości i subtelności w prezentowaniu podstawowych tez wybranego mariologa. Wszystko po to, aby dotrzeć do sedna i korzeni jego myśli. Do tego dochodzi jeszcze szczegółowe porównywanie ich z poglądami innych autorów, aby odkryć między nimi podobieństwa i różnice, a także zależności i inspiracje myślowe. Natomiast drobnym mankamentem pozostaje synteza. Długie i drobiazgowo analizy, prowadzone we wszystkich rozdziałach, nie zawsze kończą się podsumowaniem, które byłoby czytelnym i zwięzłym zebraniem ich wyników. Brakuje tego zwłaszcza w zakończeniu publikacji. Zamiast podsumowania mariologii H.M. Köstera i wyprowadzenia końcowych konkluzji, które oddawałyby specyfikę jego myśli mariologicznej, otrzymujemy kolejną porcję analiz o Dziewicy Maryi – „pierw-

szym Nowym Człowieku”. Wydaje się, że służą one wykazaniu, że w polemikach z K. Rahnerem racja była jednak po stronie H.M. Köstera, Maryja jest bowiem gwarantem chrześcijańskiego realizmu. W Niej ujawnia się, że zbawienie jest nie tylko darem Bożym, ale także przyjęciem go przez człowieka. W rezultacie pytanie o Maryję jest pytaniem o chrześcijaństwo. Oznacza to – pisze J. Ratzinger – „że mariologia nie może być tylko mariologiczna, a więc wyizolowaną dyscypliną teologiczną. Jej wyjątkowość tkwi w tym, że jest «przestrzenią syntezy» wszystkich traktatów teologicznych”. Taka jest też – w ocenie S. Hartmanna – mariologia H.M. Köstera.

Pewnym zubożeniem recenzowanej publikacji jest zbyt pobieżne potraktowanie posoborowych pism pallotyńskiego teologa. To prawda, że nie były one już tak twórcze jak te, które ukazały się w dobie przedsoborowej. Odznaczają się jednak wielką dojrzałością i kompetencją w przedstawianiu podjętych problemów. Widać w nich także większe zainteresowanie kultem maryjnym i duchowością pallotyńską. Dyskusyjne jest również zamieszczenie w opracowaniu S. Hartmanna długich ekskursów poświęconych mariologii K. Rahnera (s. 143-159), przedsoborowej nauce o Współkupicielce (s. 290-304) i katolickiej eklezjologii w XX wieku (s. 364-372). Jest to rozprawa ściśle naukowa, przeznaczona dla teologów. Nie ma więc potrzeby, aby kreślić obraz współczesnej eklezjologii lub ukazywać dzieje nauki o współkupieńczej funkcji Maryi. Wystarczyło przy relacjonowaniu myśli H.M. Köstera wskazać pokrótce na jej zbieżność lub niezgodność z myślą innych autorów. Dzięki temu dysertacja byłaby znacznie krótsza i zyskałaby na przejrzystości.

Podniesione uwagi krytyczne i wątpliwości nie są zarzutami, lecz raczej kwestią do dyskusji. Nie umniejszają więc w istotny sposób merytorycznej wartości monografii S. Hartmanna. Jest ona cenna i na czasie, gdyż przybliżyła w sposób integralny i pogłębiony mariologię H.M. Köstera – teologa, na którego dorobek, szczególnie na rozróżnienie: chryzotypiczność i eklezjotypiczność, powołuje się wielu, lecz często bez podania, że jest on jego autorem. W tym sensie przedłożona publikacja jest wyrazem uznania dla mariologa, którego myśl funkcjonuje w posoborowej mariologii, choć nie zawsze jest nazwana po imieniu.

*o. Adam Wojtczak OMI*